

Śmieszni faceci w gorzkiej komedii

Tomasz Obara opowiada wszystko o mężczyznach

■ Realizuje Pan w Teatrze Ludowym sztukę „Wszystko o mężczyznach” Miro Gavrana – jak rozumie, przez kilka tygodni prób dowiedział się Pan o nich całej prawdy?

– Myślę, że do końca życia nie będę wiedział tego o mężczyznach, co bym chciał wiedzieć. A jeszcze więcej chciałbym się dowiedzieć o kobietach.

■ To może powinien Pan obejrzeć sztukę „Wszystko o kobietach” w tymże teatrze i tego samego autora?

– Widziałem trzy razy, to mój ulubiony spektakl, dziewczyny grają w nim fantastycznie. Prosiłem moich kolegów aktorów, by w naszym przedstawieniu byli co najmniej tak dobrzy jak one albo i jeszcze lepsi. Nasza realizacja nie ma nic wspólnego z dogłębną wiedzą o człowieku, bo jak wiadomo on jest niezgłębiony, nieobliczalny. A szczególnie to, co robią kobiety jest często tak nielogiczne i tak irracjonalne...

■ Że z tego właśnie powodu robi Pan – jak widzę antyfeminista – przedstawie-

nie o mężczyznach...

– Nie jestem żadnym antyfeministą, a mężczyźni równie głupio i nieracjonalnie postępują jak wy, kobiety.

■ Jaki zatem jest ten męski świat Gavrana?

– Przede wszystkim prawdziwy. Autor z dużą dozą sympatii kreuje świat składający

się z rozmów facetów pochodzących z różnych środowisk społecznych: od establishmentu, czyli elegancików z kancelarii adwokackich, którzy może są najśmieszniejsi w tej dziedzinie rywalizacji, w prześciganiu się w posiadaniu świecidełek i męskich zabawek, po przestępców, mafiozów. Bohatero-

wie Gavrana są śmieszni i godni współczucia, bo tak naprawdę nie rozumieją, na czym polega życie, współistnienie z drugim człowiekiem, wreszcie, na czym polega dialog, kompromis. Nie rozumieli również, że permanentny egoizm prowadzi donikąd. Krótko mówiąc, to są ludzie, którzy błędzą i czasami

mają szansę, a czasami jej nie mają, by przy końcu swej drogi coś zrozumieć, podsumować. I może jeszcze przebażyć. Może sobie. Może innym. Gdybym nie lubił tych facetów – powiedziałbym, że są głupi. I niewątpliwie wielu widzów tak ich nazwie.

■ Skąd więc się bierze Pańska sympatia do nich?

– To jest obraz nas wszystkich. Jakże oni są podobni do każdego z nas. Bo każdy z nas ma takie chwile w życiu, w których rozumie siebie i ten świat, i takie, kiedy staje wobec wszystkiego głupi i bezradny. To przedstawienie jest o nieprawdzie i nieszczerości, które w nas tkwią, i o maskach, które zakładamy, nie wiedząc o tym. Bo tak naprawdę ilu z nas jest sobą? Dobijamy do sześćdziesiątki i nadal coś gramy, udajemy, jesteśmy produktem czegoś, co spotkało nas w przeszłości. To jest sztuka o dojrzewaniu i o niemożności dojrzewania. A jednak obawiam się, że większość widzów wyjdzie ze spektaklu w świetnych humorach, bo to jest bardzo śmieszny utwór.

■ A Pan chciałby czegoś więcej?

– Tak, żeby oprócz zabawy każdy z widzów zobaczył śmieszny i gorzki zarazem obraz samego siebie.

■ A jak Pan poczuł się w tym śmiesznym świecie mężczyzn, tym razem nie tylko jako reżyser, ale również jako aktor?

– Granie i reżyserowanie jednocześnie to nie pierwszozna dla mnie. Czuję się dobrze. Ale co z tego, że powiem to pani, jeśli później okaże się, że źle gram?

Rozmawiała:
JOLANTA CIOSEK



FOT. SEBASTIAN STRAMA

➔ **Miro Gavran, „Wszystko o mężczyznach”, reżyseria – Tomasz Obara, scenografia – Marek Braun, występują: Krzysztof Górecki, Tomasz Obara i Piotr Piliński. Premiera 17 bm., godz. 19 Scena Pod Ratuszem. Kolejne spektakle 18, 21, 24 bm.**